Powiązania zamieszek w USA z komunistami chińskimi ujawnia Trevor Loudon



Większość zamieszek, które nękają Stany Zjednoczone w ciągu ostatnich kilku miesięcy, została zorganizowana przez dwie socjalistyczne organizacje, mające bliskie powiązania z Komunistyczną Partią Chin (KPCh), powiedział Trevor Loudon, autor i filmowiec, który od ponad 30 lat prowadzi badania nad radykalnymi i terrorystycznymi ugrupowaniami oraz ich ukrytymi wpływami na główny nurt życia politycznego.

Dwa ugrupowania stoją za zamieszkami w USA: Freedom Road Socialist Organization (FRSO, w polskim tłumaczeniu: Socjalistyczna Organizacja „Droga do Wolności"), operująca z Minneapolis, będąca otwarcie pro-KPCh, oraz Liberation Road z siedzibą w obszarze metropolitalnym San Francisco, mająca bardzo bliskie powiązania z tamtejszym chińskim konsulatem i z organizacją Chinese Progressive Association (CPA, w polskim tłumaczeniu: Chińskie Stowarzyszenie Progresywistyczne) – powiedział Trevor Loudon w niedawnym wywiadzie dla programu Crossroads prezentowanego przez „The Epoch Times".

Wywiad z Trevorem Loudonem zaczyna się w 11 min 40 s.

Liberation Road

Liberation Road jest „w zasadzie ruchem kierowanym przez Chińczyków" – powiedział Trevor Loudon. Jest organizacją

socjalistyczną, czerpiącą z ideologii marksistowskiej, „z wyraźnym naciskiem położonym na budowanie oporu wobec Trumpa” – podaje strona internetowa tej organizacji.

Liberation Road, organizacja, której działacze „doszczętnie spalili miasto Ferguson w stanie Missouri w 2014 roku”, odłączyła się od FRSO wiele lat temu z powodu różnicy zdań w kwestii współpracy z Partią Demokratyczną. „Jest ona organem macierzystym [ruchu] Black Lives Matter [BLM]” – powiedział Trevor Loudon.



Alicia Garza, współzałożycielka ruchu Black Lives Matter, jest także dyrektorką projektu Black Future Labs, który jest „projektem sponsorowanym finansowo przez Chińskie Stowarzyszenie Progresywistyczne”, jak podaje sekcja „Darowizny” strony internetowej Black Futures Labs.

Niektóre media zaprzeczają zarzutom o powiązaniach Black Future Labs z chińskim reżimem komunistycznym z powodu istnienia dwóch organizacji o tej samej nazwie: „Chińskie Stowarzyszenie Progresywistyczne”, jedna w San Francisco,

a druga w Bostonie. Black Future Labs współpracuje tylko z Chińskim Stowarzyszeniem Progresywistycznym w San Francisco, które jest inną instytucją niż organizacja o tej samej nazwie w Bostonie, podaje „New York Times".

Jednak obie organizacje o nazwie Chińskie Stowarzyszenie Progresywistyczne (CPA) „są kontrolowane przez Liberation Road" – powiedział Trevor Loudon. „Obie są rządzone przez maoistycznych komunistów, którzy należą do tych samych ugrupowań od 50 lat. Mogą one być organizacyjnie autonomiczne, ale są częścią tego samego ruchu".

CPA w Bostonie ma bardzo bliskie związki z chińskim konsulatem w Nowym Jorku i oficjalnie z nim współpracuje, powiedział Trevor Loudon, ale Chińskie Stowarzyszenie Progresywistyczne w San Francisco jest również bardzo blisko powiązane z tamtejszym chińskim konsulatem. Dodał, że są to „grupy frontowe tej samej organizacji komunistycznej", mimo że są kierowane przez oddzielne zarządy.

Ponadto Alicia Garza i dwie pozostałe współzałożycielki BLM są „bezpośrednio związane z Liberation Road" – powiedział Trevor Loudon.

Loudon wyjaśnił również, że Black Lives Matter ma związki z KPCh poprzez sprzymierzoną organizację Asians for Black Lives. Powiedział, że dwaj czołowi założyciele Asians for Black Lives Alex Tom i Eric Mar byli wcześniej przywódcami Chińskiego Stowarzyszenia Progresywistycznego.

Alex Tom otwarcie mówił o swoich kontaktach z chińską ambasadą lub chińskim konsulatem, a Eric Mar był „bardzo bliskim sprzymierzeńcem" Russella Lowe'a, zidentyfikowanego jako szpiega KPCh, który pracował przez około 20 lat w biurze senator Dianne Feinstein (Demokratki z Kalifornii) powiedział Trevor Loudon.

Freedom Road Socialist Organization (FRSO)



FRSO jest organizacją opierającą się na ideologii marksistowskiej, której misją jest walka o socjalizm w Stanach Zjednoczonych i która dąży do utworzenia nowej partii komunistycznej, jak podaje jej strona internetowa.

Organizacja FSRO otwarcie deklaruje na swojej stronie internetowej swoją prochińską postawę – powiedział Trevor Loudon – i jest częścią ruchu maoistowskiego od 40 lat. FSRO ma również bliskie kontakty z komunistycznymi Chinami i głosi propagandę Komunistycznej Partii Chin; niektórzy z kadry tej organizacji nawet mieszkają w Chinach.

Zamieszki w Minneapolis zostały wywołane przez FRSO, a konkretnie przez członkinię tej organizacji Jess Sundin, która jest również przywódczynią ruchu Twin Cities Coalition for Justice 4 Jamar oraz żoną sekretarza politycznego FRSO, powiedział Trevor Loudon.

Loudon wyprodukował film, który przedstawia podcast ukazujący

Jess Sundin „przyznającą, że jest ona główną organizatorką zamieszek" i opowiadającą o radości, jaką poczuła, gdy zobaczyła „doszczętnie spalony" komisariat policji.

Jess Sundin przyznała również, że przemoc, grabieże i podpalenia były „nieodłączną częścią ruchu" – powiedział Trevor Loudon. „To nie była pokojowa demonstracja, która została zawładnięta".

Zamieszki i niepokoje w innych miastach USA, takich jak Kenosha, Dallas, Houston, Tallahassee, Jacksonville, Miami, Tampa, Salt Lake City i Los Angeles, były organizowane i koordynowane przez tę samą grupę, powiedział Trevor Loudon.

Loudon przytoczył słowa sekretarza politycznego FRSO Steff Yorek wypowiedziane w dniu inauguracji prezydenta Donalda Trumpa: „Musimy pozostać na ulicach przez całe cztery lata, sprzeciwiając się Trumpowi, i sprawić, żeby krajem nie dało się rządzić".

W artykule wykorzystano wywiad przeprowadzony przez Joshuę Philippa.

Źródło:

theepochtimes.com

Belgijscy eksperci ds. Zdrowia oskarżają WHO o fabrykowanie pandemii

koronawirusa



5 września belgijscy eksperci ds. Zdrowia przedstawili list otwarty wzywający władze do zbadania, w jaki sposób *Światowa Organizacja Zdrowia* (WHO) sfingowała pandemię koronawirusa z Wuhan (COVID-19).

Rok 2020 dobiega końca. W miarę rozprzestrzeniania się koronawirusa strategie egzekwowane przez rządy na całym świecie przyniosły więcej szkody niż pożytku, paraliżując gospodarki i negatywnie wpływając na ogólny dobrobyt społeczeństwa.

Otwarta debata na temat tzw. „Pandemii"

List otwarty brzmi:

„My, belgijscy lekarze i pracownicy służby zdrowia, pragniemy wyrazić nasze poważne zaniepokojenie rozwojem sytuacji w ostatnich miesiącach związanej z wybuchem wirusa SARS-CoV-2. Wzywamy polityków, aby byli niezależnie i krytycznie informowani w procesie podejmowania decyzji i obowiązkowym wdrażaniu przepisów dotyczący koronawirusa. Prosimy o otwartą debatę, w której reprezentowani są wszyscy eksperci bez jakiejkolwiek formy cenzury. Po początkowej panice związanej z COVID-19 obiektywne fakty pokazują teraz zupełnie inny obraz – nie ma już medycznego uzasadnienia dla jakiejkolwiek polityki kryzysowej".

Eksperci poinformowali, że aktualne zarządzanie kryzysowe jest obecnie całkowicie nieproporcjonalne i ma negatywny wpływ na zdrowie wielu osób i narusza prawa obywateli, zwłaszcza na

obszarach o przedłużonych okresach zamknięć.

Utrzymuj zdrowie publiczne poprzez ochronę praw człowieka

W 1948 roku WHO zdefiniowała „zdrowie” jako „stan pełnego fizycznego, psychicznego i społecznego dobrostanu, a nie tylko brak choroby lub innego fizycznego upośledzenia”.

Oznacza to, że zdrowie to szerokie pojęcie, które wpływa na czyjeś samopoczucie fizyczne, emocjonalne i społeczne. Obowiązkiem Belgii i innych krajów jest zapewnienie obywatelom podstawowych praw człowieka poprzez uwzględnienie tych praw przy podejmowaniu decyzji mających na celu poprawę zdrowia publicznego.

W pierwszych dniach pandemii środki egzekwowane na całym świecie były rozsądne – WHO początkowo przewidywała, że koronawirus pochłonie 3,4 procent ofiar lub spowoduje miliony zgonów. Organizacja zgłosiła również brak leczenia oraz brak szczepionki przeciwko wysoce zaraźliwemu wirusowi, który mógłby nadwyrężyć pojemność oddziałów intensywnej terapii (OIOM) w szpitalach.

Te ogłoszenia wywołały ogólnoświatową panikę jakiej wcześniej nie odnotowano w historii. Aby „spłaszczyć krzywą”, krajom zalecono nałożenie blokad, które zamkną społeczeństwo, gospodarkę i zdrowe jednostki.

Zrozumieć COVID-19

W przeciwieństwie do nieuleczalnego zagrożenia opisanego przez WHO, eksperci argumentowali, że koronawirus przeszedł normalną falę infekcji, podobnie jak sezon grypowy. Zauważyli również, że podobne trendy zaobserwowano, porównując fale infekcji w krajach o ścisłej polityce blokowania z krajami, które nie nałożyły blokad – jak Islandia i Szwecja. To pokazuje, że nałożone blokady nie są konieczne, aby utrzymać przebieg infekcji.

Podobnie jak podczas sezonu grypowego, pogoda, temperatura i wilgotność, a także rosnąca odporność mogą z większym prawdopodobieństwem zmniejszyć falę infekcji.

Jak blokady wpływają na zdrowie fizyczne i psychiczne?

Badania sugerują, że zamiast zapobiegania infekcjom, przedłużające się blokady, izolacja społeczna i problemy ekonomiczne z powodu pandemii wiążą się z większą liczbą przypadków „depresji, lęku, samobójstw, przemocy w rodzinie i znęcania się nad dziećmi".

Badania wielokrotnie potwierdzały, że utrzymywanie silnych relacji ma kluczowe znaczenie dla odporności człowieka na wirusy. Dzięki obowiązkowej blokadzie i kwarantannie możliwe jest, że ludzie stali się bardziej podatni na infekcje.

Osoby starsze stały się nieaktywne z powodu środków izolacyjnych. Dodatkowo dystans społeczny został powiązany ze strachem, stresem i samotnością. Czynniki te negatywnie wpływają na zdrowie psychiczne i ogólne.

Czy nie ma lekarstwa na koronawirusa?

Śmiertelność jest znacznie niższa niż oczekiwano. Na poziomie 1,2 procent jest bliżej normalnej grypy sezonowej. Można śmiało powiedzieć, że liczba zarejestrowanych zgonów z powodu koronawirusa jest znacznie zawyżona.

Zwróć uwagę, że **śmierć spowodowana COVID-19** różni się od **śmierci z COVID-19**. Ludzie często przenoszą wiele wirusów wraz z potencjalnie patogennymi bakteriami.

W większości przypadków osoby, które uzyskały wynik pozytywny, mogły umrzeć z innych przyczyn, co nie zawsze jest uwzględnione w przedstawionych danych dotyczących potwierdzonych przypadków i zgonów.

W badaniach zidentyfikowano również najbardziej wrażliwe

grupy. Większość zmarłych pacjentów miała 80 lat lub więcej.

W międzyczasie 70 procent zmarłych, którzy mieli mniej niż 70 lat, miało również chorobę towarzyszącą, taką jak choroba układu krążenia, cukrzyca, przewlekła choroba płuc lub otyłość. Odkrycia wykazały, że 98 procent zakażonych osób nie zachorowało, nie miało łagodnych objawów ani nie wyzdrowiało samoistnie.

Eksperci odkryli również niedrogie, skuteczne i bezpieczne metody leczenia stosowane u pacjentów z łagodnymi objawami. Należą do nich hydroksychlorochina (HCQ), azytromycyna i cynk. Natychmiastowe zastosowanie tych zabiegów zwiększa szanse pacjenta na wyzdrowienie, a nawet może zapobiec hospitalizacji.

Ale zamiast rozpowszechniać informacje o tych potencjalnych terapiach, media głównego nurtu próbują cenzurować, a nawet uciszyć doniesienia o nich.

Badania ankietowe dotyczące szczepień przeciwko grypie pokazują, że szczepionki o skuteczności przekraczającej 50% zostały opracowane tylko trzy razy w ciągu dekady.

Wirusy mutują naturalnie i jak pokazują coroczne przypadki wirusa grypy, szczepionki są tylko tymczasowym rozwiązaniem, które wymaga nowych szczepionek. Zamiast skupiać się na opracowaniu niesprawdzonej szczepionki na COVID-19, która może mieć wiele negatywnych skutków ubocznych, rządy na całym świecie powinny opracować strategie skutecznego zapobiegania infekcjom.

Rola mediów w czasie pandemii

W ciągu ostatnich kilku miesięcy urzędnicy korzystali z mediów głównego nurtu, aby zaszczepić u ludzi strach, zamiast pomagać im w uzyskaniu informacji o koronawirusie. Zamiast być stronniczy, dziennikarze powinni przedstawiać wiadomości w sposób obiektywny i neutralny, aby pomóc wszystkim być na

bieżąco i zapobiec masowej panice.

Zamiast cenzurować filmy i artykuły o alternatywnych metodach leczenia COVID-19, politycy i osoby z branży opieki zdrowotnej powinni skupić się na ich testowaniu i weryfikacji ich skuteczności.

Przerażanie obywateli codziennymi liczbami bez wyjaśniania, co oznaczają te liczby, wyrządził więcej szkody niż pożytku. Zamiast po prostu przedstawiać te liczby, doniesienia prasowe powinny porównywać je ze zgonami spowodowanymi grypą w innych latach i zgonami z innych przyczyn, aby zapobiec masowej panice.

Belgijscy eksperci ds. Zdrowia proszą WHO o odpowiedź w sprawie ich roli w tej infodemii, która obejmuje stosowanie cenzury mediów w celu uciszenia „wszelkich rozbieżnych opinii z oficjalnego dyskursu, w tym przez ekspertów o różnych poglądach".

Wspieranie otwartej dyskusji na temat środków zapobiegania chorobom oznacza, że □□eksperci mogą pomóc pacjentom z COVID-19 w wyzdrowieniu, zapewniając jednocześnie społeczeństwu edukację w zakresie skutecznego zapobiegania infekcjom podczas tak zwanej pandemii.

Petycja

Źródła obejmują:

The American Institute of Stress

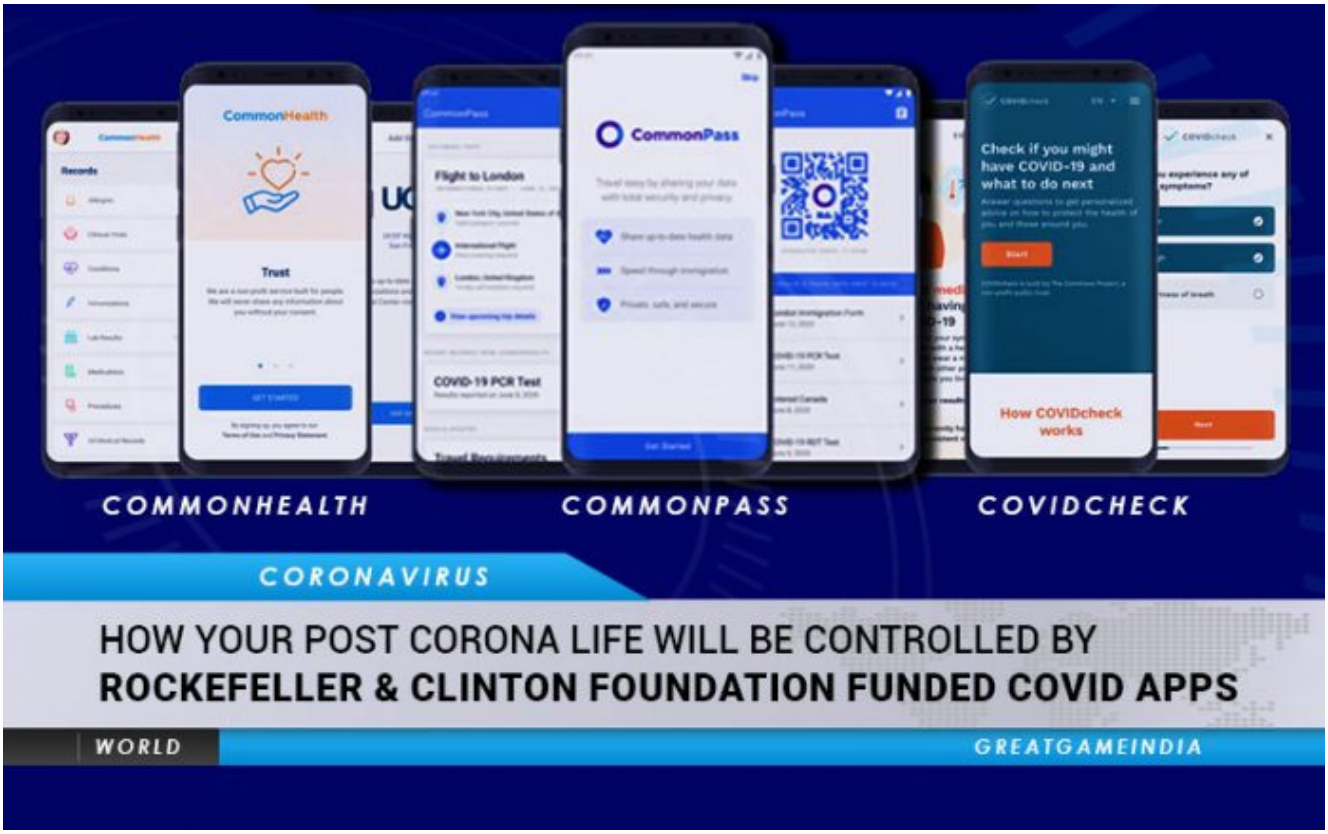
GreatGameIndia.com

Docs4OpenDebate.be

Jak Twoje poCOVIDowe życie będzie kontrolowane przez aplikacje finansowane przez Rockefellera & Clinton Foundation



Rockefeller Foundation oraz the Clinton Foundation opracowały serię COVID aplikacji, które będą ściśle kontrolować twoje post-covid'owe życie. Inicjatywa została uruchomiona przez fundację non-profit Commons Project Foundation, która jest częścią Światowego Forum Ekonomicznego. Projekt Commons obejmuje trzy aplikacje COVID – CommonHealth, COVIDcheck i CommonPass. Razem będą gromadzić, przechowywać i monitorować dane dotyczące zdrowia, na podstawie których aplikacje zdecydują, czy możesz podróżować, uczyć się, chodzić do biura itp.



Projekt Commons

Projekt Commons jest publicznym funduszem non-profit założonym przy wsparciu Fundacji Rockefellera w celu budowania platform i usług, które będą ściśle regulować twoje post-covid'owe życie. Inicjatywa jest częścią Światowego Forum Ekonomicznego realizującego program The Great Reset.

Na stronie www The Commons Project tak opisują swoją rolę:

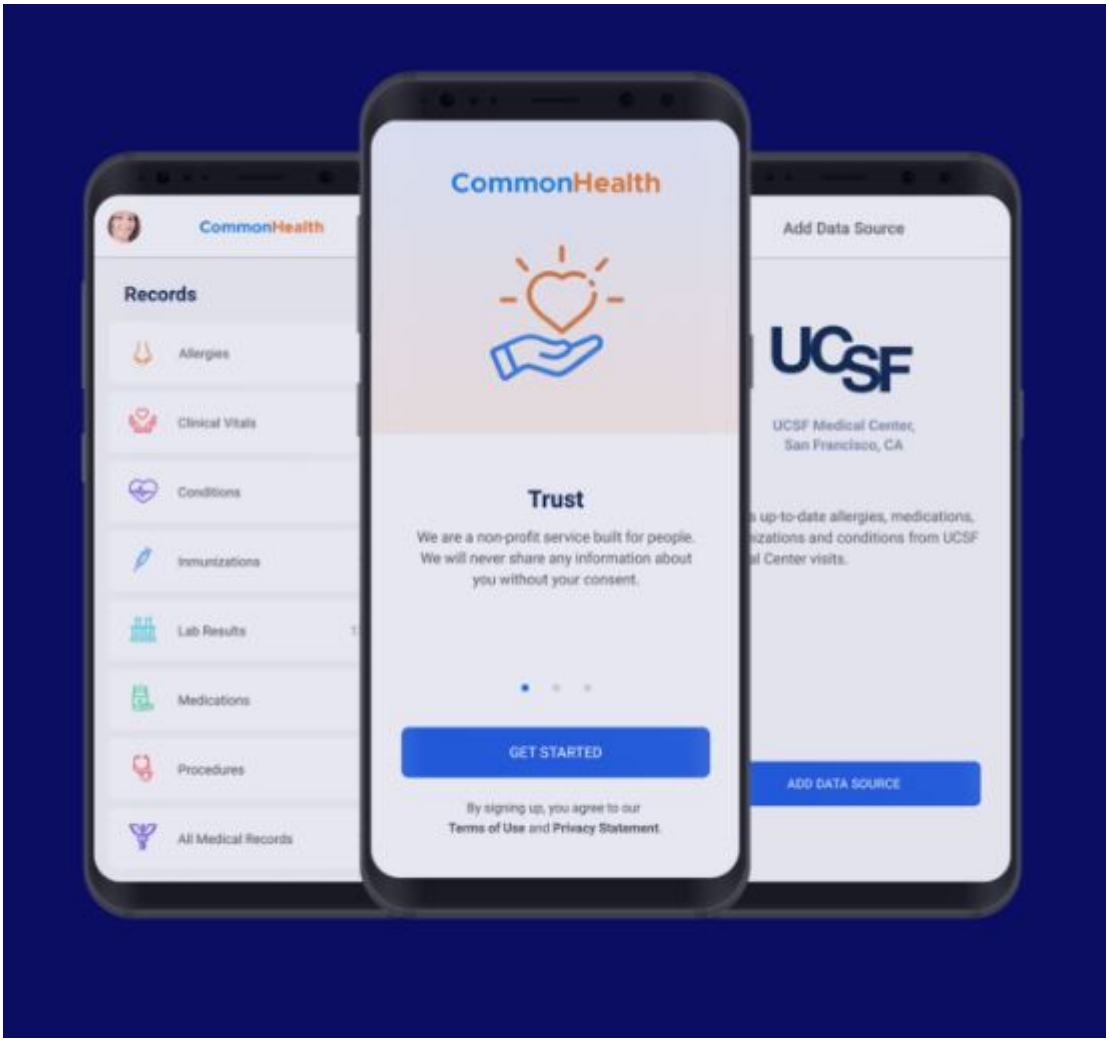
Projekt Commons jest publicznym funduszem non-profit, ustanowionym przy wsparciu ***Fundacji Rockefellera w*** *celu tworzenia usług cyfrowych, które stawiają ludzi na pierwszym miejscu.*

Projekt Commons wypełnia lukę między firmami technologicznymi, agencjami rządowymi i tradycyjnymi organizacjami non-profit w celu tworzenia i obsługi usług cyfrowych, które stanowią infrastrukturę publiczną w erze cyfrowej.



CommonHealth

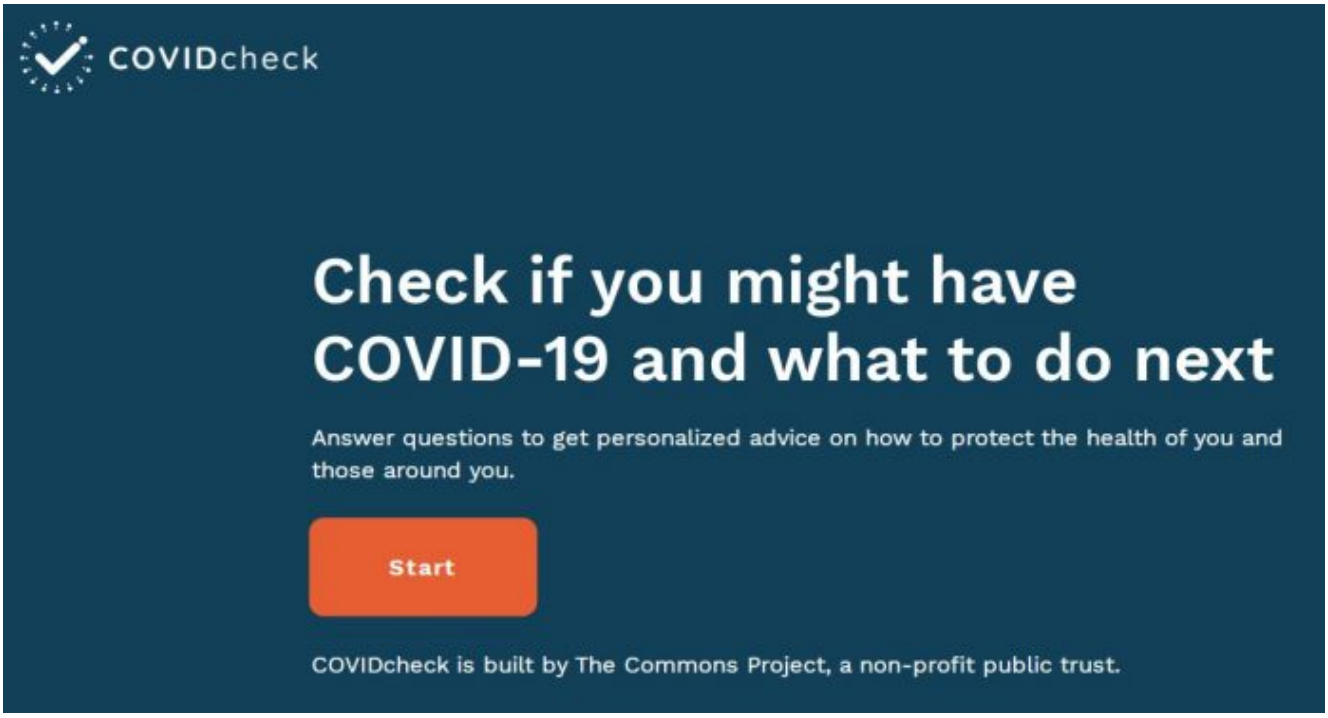
CommonHealth będzie gromadzić i zarządzać Twoimi osobistymi danymi zdrowotnymi oraz udostępniać je służbie zdrowia, organizacjom i innym aplikacjom. Celem CommonHealth jest rozszerzenie modelu przenoszenia danych zdrowotnych i współdziałania, którego pionierem jest Apple Health, na 73% ludzi na całym świecie korzystających z urządzeń z Androidem.



Został opracowany we współpracy z UCSF, Cornell Tech i Sage Bionetworks.

COVIDcheck

COVIDcheck został opracowany we współpracy z CDC, Clinton Foundation i World Medical Association. Stworzy nową normę dla szkół, uniwersytetów, pracodawców i agencji zdrowia publicznego poprzez zestaw pytań, które zadecydują, co należy zrobić dalej.



CommonPass

CommonPass to cyfrowy paszport zdrowotny, który będzie posiadał certyfikat testu na COVID-19 lub pokaże, czy zostałeś zaszczepiony, a w przyszłości czy „jesteś zgodny” z różnymi przepisami różnych rządów.

Przepustka działa, gdy pasażerowie przechodzą test w certyfikowanym laboratorium przed przesłaniem. Generuje kod QR, który może zostać zeskanowany przez personel linii lotniczej i funkcjonariuszy granicznych. Będzie to jednak wymagało od rządów zaufania do testów koronawirusa

przeprowadzonych w zagranicznych laboratoriach. Na podstawie Twojego statusu CommonPass możesz mieć pozwolenie na podróż lub nie.

https://www.youtube.com/embed/hvHxMA1kA-g
Tymczasem technologia paszportowa CommonPass COVID jest już testowana podczas lotów z lotniska Heathrow.

Operacja Rockefellera Lockstep

W 2010 roku Fundacja Rockefellera sfinansowała ćwiczenie planowania scenariuszy, które pokazuje, jak globalne elity mogą manipulować polityką publiczną i wpływać na nią podczas pandemii.



Teks w j. angielskimPobierz

Dokument „Scenariusze przyszłości technologii” przewiduje cztery narracje scenariuszowe, z których jedna, nazwana „Krok po kroku”, dotyczy globalnej pandemii. Ten dokument jest uważany przez wielu za rodzaj „instrukcji operacyjnej”,

podręcznika opisującego, jak stworzyć nową normalność po wybuchu globalnej pandemii.

Wszystko zdaje się łączyć w całość i prawdziwe oblicze medialnego wirusa zaczyna nabierać rumieńców. Jedno jest pewne, powoli zbliżamy się do kolejnego etapu globalnego zniewolenia.

Źródło:

greatgameindia.com

Marsz o Wolność w Gdyni rozpoczął się mandatami i nadużyciem siły przez Policję



Dziś o godzinie 15:00 na Skwerze Kościuszki w Gdyni przy Pomniku Polski Morskiej rozpoczął się jedne z wielu protestów, jakie odbyły się w ponad 50-ciu miastach w Polsce, przeciwko łamaniu prawa poprzez narzucanie obywatelom co i gdzie mają nosić.

„Marsz o wolność" to kontynuacja **protestów**, które odbyły się w Polsce od początku ogłoszenia epidemii. Protest to zapowiedź zbliżającego się **marszu** ulicami Warszawy i innych państw na całym świecie, który odbędzie się **24 października 2020** r.

– Żądamy zakończenia plandemii! Powołując się na polskich profesorów i lekarzy – dr Zbigniewa Martykę, prof. dr hab. n. med. Ryszarda Rutkowskiego, lek. Pawła Basiukiewicza i innych – żądamy zaniechania wszelkich testów, izolacji i kwarantanny. Nieuzasadnione jest generowanie paniki i strachu oraz ograniczanie praw obywatelskich – zaznaczali ***organizatorzy****.*

Wywiad po marszu z jednym z organizatorów:

Marsz zorganizowany został przez lokalnych działaczy **Konfederacji**. Uczestnicy spokojnie, poza dwoma incydentami przeszli trasą **skwer Kościuszki – Urząd Miasta w Gdyni**.

Wywiad z Panią, wobec której Policja użyła siły:

Całość dostępna na Facebook'u oraz na bitchute.

---

3 największe kłamstwa na temat COVID-19 zostały ujawnione: oto dlaczego globalistyczni Powerbrokerzy nie mogą pozwolić im umrzeć



Od lutego amerykańskie media nieustannie bombardują Amerykanów o koronawirusie (COVID-19).

Osiem miesięcy później dane pokazują, że wszystko, co media mówiły o wirusie, było fałszywe. Jednak osoby udające „dziennikarzy" nadal powtarzają kłamstwa z lutego i marca, jakby były faktami zakorzenionymi w ich dążeniu do „śledzenia nauki".

Wydaje się, że każde z TRZECH WIELKICH kłamstw ma na celu wywołanie paniki i irracjonalną reakcję na rzeczywiste zagrożenie.

Każdy, kto choćby zasugerował, że być może rządy na całym świecie przesadnie reagowały na wirusa, który zabija w mniej więcej takim samym tempie, jak grypa, został natychmiast okrzyknięty głupim i nie wartym słuchania.

Jednak powoli, ale z pewnością wszystko, co my „teoretycy spiskowi" powiedzieliśmy w marcu o COVID, zostało potwierdzone, że nie jest to w ogóle teoria spiskowa. To była w 100% prawda.

Przyjrzyjmy się więc ***trzem największym kłamstwo***m, które wciąż są wykorzystywane do szerzenia strachu przed COVID-19, pamiętając, że media użyły tych samych kłamstw, by potępić prezydenta Trumpa, kiedy został wypuszczony ze szpitala 5 października i błagał Amerykanów na tweeterze: „Nie pozwól, aby COVID-19 zdominował Twoje życie".

Ten wirus „nie przypomina grypy". Jest znacznie bardziej przerażający niż grypa, ponieważ:

1. COVID jest przyczyną bardzo wysokiego, 3,4 procent, śmiertelności [w porównaniu do śmiertelności z powodu grypy wynoszącej 0,10 procent].

Zostało to teraz obalone przez nikogo innego, jak tylko Światową Organizację Zdrowia, która według lewicowych globalistów jest złotym standardem w zakresie informacji o COVID. WHO **opublikowała w tym tygodniu zaktualizowane wskaźniki śmiertelności,** które pokazują, że tylko 0,13 procent zakażonych umrze. To *26 razy* mniej niż wcześniej rzekoma śmiertelność WHO na poziomie 3,4%. Wiemy już, że w Stanach Zjednoczonych średni wiek osób, które uległy wirusowi, to 78 lat i mają średnio 2,6 chorób współistniejących. Ta śmiertelność w wysokości 0,13% jest prawie dokładnie taka sama, jak w przypadku zwykłej grypy.

2. COVID rozprzestrzenia się przez bezobjawowe „*super rozprzestrzeniacze*”

To śmiertelnie przeraża ludzi za każdym razem, gdy to słyszą, ponieważ sugeruje, że każdy człowiek, z którym się stykasz, może potencjalnie cię zarazić. To absolutna bzdura. Bezobjawowi nosiciele mają bardzo niskie miano wirusa w swoim systemie, co praktycznie uniemożliwia przekazanie wirusa innej osobie. Nawet w rzadkich przypadkach, gdy mogą go przekazać, jest bardzo mało prawdopodobne, jeśli nie mają objawów, co oznacza, że nie kaszlą, nie kichają ani nie sapią.

3. COVID jest nieuleczalny.

Teraz to naprawdę jest przerażające! To kłamstwo stało się pretekstem dla Billa Gatesa i Big Pharmy do spieszenia się z wprowadzeniem na rynek niebezpiecznej i niesprawdzonej szczepionki, która mogłaby zostać nakazana przez różne rządy

stanowe i korporacje. Ale to kłamstwo „bez leczenia” było wielokrotnie ujawniane przez fakty, ostatnio widziane w sposobie, w jaki prezydent Trump był tak skutecznie leczony koktajlem suplementów i leków. Trump był leczony *Rendesivirem* w połączeniu z cynkiem, witaminą D i melatoniną. Inną opcją dostępną w niektórych stanach jest hydroksychlorochina.

Te trzy kłamstwa zostały sprytnie spreparowane, aby obalić każdego, kto przytacza fakty, aby argumentować, że rząd nie ma żadnego interesu w zamykaniu kościołów, biznesów lub ogólnie naruszaniu swobód obywatelskich jakiegokolwiek Amerykanina (oraz nas Polaków).

Władze twierdzą, że ten koronawirus zabił 204000 Amerykanów, ale liczby te nie odzwierciedlają faktu, że CDC nakazało szpitalom liberalne wypełnianie aktów zgonu. Niektórzy lekarze byli tak liberalni, że w rzeczywistości oceniali zgony z wypadków, zawałów serca i udarów mózgu jako związane z COVID, a tym samym spowodowane COVID. CDC szacuje, że tylko 6 procent z tych 204 000 zgonów było spowodowanych *samym COVID*em.

Chociaż są to trzy największe kłamstwa, nie są to jedyne kłamstwa, które wypowiadają i nadal opowiadają media. A co z ryzykiem dla młodych ludzi? Rzut oka na dane pokazuje niepodważalne dowody na to, że studenci praktycznie nie mają ryzyka śmierci z powodu COVID. Media o tym wiedzą. Dlatego swoją histerię koncentrują na liczbie „przypadków” na kampusach, a nie liczbie zgonów.

Według sondażu przeprowadzonego przez **New York Times**, opublikowanego 25 września, co najmniej 130 000 osób na ponad 1600 kampusach zachorowało na COVID, z czego 70 zmarło, ale „większość” z tych 70 zgonów, przyznaje Times, to nie studenci, ale pracownicy uczelni, którzy prawdopodobnie byli znacznie starsi. Ale nawet jeśli weźmiemy pod uwagę starszych pracowników, wskaźnik śmiertelności na kampusach uniwersyteckich według własnego badania Timesa wynosi zaledwie

0,054%. Szaleństwo!

Można by pomyśleć, że kiedy te potworne kłamstwa zostaną ujawnione, media będą krzyczeć z dachów, że CDC, WHO, Dr. Fauci i Birks, Gates i reszta „ekspertów”, na których polegali, udzielając informacji i których dezinformacja stała się podstawą dla polityków do wprowadzenia zabójczych dla gospodarki blokad, całkowicie się mylili! Czy nie to robią dobrzy, uczciwi dziennikarze, kiedy dowiadują się, że zostali wykorzystani? Przyznają się i piszą sprostowania.

Ale zamiast tego nie widzimy żadnych korekt ich wcześniejszych fałszywych raportów. Nie, dalej przekazują kłamstwa.

To nie jest nowość. To jest znak rozpoznawczy operacji propagandowej. Inna nazwa to *wojna informacyjna*.

Gdyby poprawili swoje fałszywe doniesienia i zaczęli wyraźnie informować o prawdzie o COVID, wywarłoby to presję na przywódców politycznych, aby zaprzestali niszczących ograniczeń działalności człowieka. Liderzy ci mogliby następnie skupić się na ochronie osób bezbronnych, czyli osób powyżej 65 roku życia z wieloma poważnymi problemami zdrowotnymi.

Ale to wymagałoby uczciwej prasy – czegoś, czego w Ameryce już nie ma (w Polsce tez o to trudno). Będą nadal powtarzać te same stare kłamstwa, że □□COVID jest zabójczą chorobą, w przeciwieństwie do jakiejkolwiek innej, z którą zmaga się ludzkość; nie wolno nam ustąpić, aby go powstrzymać, ludzie w każdym wieku i w każdym stanie, w każdym mieście muszą pozostawać zamaskowani przez cały czas, wewnątrz lub na zewnątrz, i musimy być oddzieleni i odizolowani od naszych bliskich.

„Wielki reset”

Tymczasem prawdziwy powód blokowania ludzi, mówienia im, że muszą przestać podróżować na nieistotne wycieczki, nie jest

zgłaszany przez główne media. Ale ukrywa się go każdym, kto ma odrobinę ciekawości.

Globlistyczni Powerbrokerzy z ONZ, Światowego Forum Ekonomicznego, brytyjskiej rodziny królewskiej, Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Watykanu powiedzieli nam, dlaczego COVID musi znajdować się w centrum ludzkiej psychiki w najbliższej przyszłości: wszyscy zidentyfikowali jest to klucz do rozpoczęcia ***„Wielkiego Resetowania”*** globalnego porządku gospodarczego i społecznego. *Zobacz wideo poniżej*:

Chcą zlikwidować wolnorynkowy system kapitalistyczny po II wojnie światowej i zastąpić go globalnym technokratycznym państwem nadzoru, które prawdopodobnie obejmie nową cyfrową walutę i **system identyfikacji cyfrowej**. Ten nowy system będzie znacznie bardziej autorytarny niż ten, w którym Amerykanie wybraliby życie, gdybyśmy pozostali w *normalnych* czasach, więc technokraci musieli stworzyć *„nową normalność ”*, która ogarnia ludzi w strachu. Wiadomo, że ludzie ustępują swoim przywódcom w czasach kryzysu i paniki. Można ich przekonać, że w takich czasach, gdy strach sprowadza bliźniaczych kuzynów chaosu i zamętu, zgadza się na prawie wszystko.

Papież nowej ery

Papież Franciszek i Watykan są również w pełni zaangażowani w przygotowywanie dla nas nowego społeczno-gospodarczego porządku światowego – **wystarczy przeczytać jego ostatnią encyklikę wydaną 3 października zatytułowaną** *Fratelli Tutti* [przetłumaczoną jako *Bracia Wszyscy*]. W nim obwinia kapitalizm za najpilniejsze problemy świata, wyśmiewa koncepcję własności prywatnej, uważa kolektywizm za nadrzędny w stosunku do praw jednostki i zdaje się wzywać do otwartych granic i zakończenia suwerenności narodowej.

Papież przywołuje COVID-19 jako wydarzenie wyzwalające, które zapoczątkuje nową erę utopijnego myślenia grupowego opartego

na ludziach.

„Pandemia Covid-19 na moment ożywiła poczucie, że jesteśmy globalną społecznością, wszyscy na tej samej łodzi, w której problemy jednej osoby są problemami wszystkich. Po raz kolejny zdajemy sobie sprawę, że nikt nie jest zbawiony sam; możemy zostać zbawieni tylko razem”.

COVID był po prostu rekwizytem, □□mechanizmem wyzwalającym to, co globalne elity określają jako *Wielki Reset, Nowa Gospodarka*, *Zielona Gospodarka* i *Zrównoważony Rozwój*. Jakkolwiek to nazywają, ci, którzy mają rozeznanie, rozpoznają to jako system bestii czasów ostatecznych, z natury globalny, który będzie dążył do zdominowania każdego życia ludzkiego na planecie.

Ponowny wybór Donalda Trumpa może zapobiec, ale osobiście nie wydaje mi się żeby tak było, marszowi świata w nowy *ciemny wiek*, w którym wolność poruszania się, zgromadzeń, słowa i religii są ściśle monitorowane i kontrolowane. Joe Biden z zadowoleniem przyjmie to, ponieważ to była droga, którą wyznaczył nam jego były szef Barack Obama. Obama podpisał Agendę ONZ 2030 we wrześniu 2015 r. i Nową Agendę Miejską ONZ dla miast globalnych, a także sieć Strong Cities Network, która jest wysiłkiem ONZ na rzecz globalizacji miejskich i powiatowych sił policyjnych. Podpisał również porozumienia klimatyczne ONZ w Paryżu.

Światowy rząd się zmaterializuje. To tylko kwestia czasu. Biblia mówi, że czasy ostateczne będą naznaczone powstaniem systemu antychrysta, który dręczy i tłucze drogę do władzy nad całą ludzkością. Organizacja Narodów Zjednoczonych arogancko potwierdza biblijne proroctwa, ostrzegając, że „nikt nie pozostanie w tyle” w ramach Agendy na rzecz zrównoważonego rozwoju 2030.

Jako chrześcijanie musimy przygotować się fizycznie i duchowo na prześladowania, które będą się nasilać w nadchodzących

tygodniach, miesiącach i latach. Musimy przeciwstawić się bezbożnym rządom, które mają na celu uciszenie naszego głosu, zamknięcie naszej praktyki religijnej i odebranie człowieczeństwa.

Źródło:

harbringerdaily.com

leohohmann.com

W całym kraju od soboty nowe obostrzenia, m.in. maseczki w sklepach, autobusach i na ulicach



Od soboty z powodu epidemii wirusa KPCh, powszechnie znanego jako nowy koronawirus, trzeba będzie zakrywać usta i nos w przestrzeni publicznej, m.in. w sklepach, w autobusach i na ulicach. Obostrzenie nie obejmuje np. lasów i plaż. Cała Polska znajdzie się w żółtej strefie z wyjątkiem 32 powiatów i 6 miast, które będą czerwoną strefą z surowszymi restrykcjami.

Od soboty zasady obowiązujące w strefie żółtej zostają

rozciągnięte na cały kraj. Usta i nos trzeba będzie zakrywać w przestrzeni publicznej – w sklepach, autobusie, na ulicy. Z takiego obowiązku będą zwolnione jedynie osoby z zaświadczeniem lekarskim lub z dokumentem potwierdzającym niepełnosprawność lub niesamodzielność.

Nie trzeba będzie też zakładać maseczki w lesie, parku, zieleńcu, ogrodzie botanicznym czy zabytkowym i na plaży, bo są to miejsca o podobnym charakterze.

Dodatkowo w całym kraju w restauracjach, pubach i barach będzie trzeba zachować bezpieczną odległość – na osobę powinny przypadać co najmniej 4 m kw. W całym kraju nie będzie można w tych miejscach tańczyć. Ograniczono też czas, w których wszystkie lokale gastronomiczne będą mogły działać. Otwarte mogą być w godzinach od 6.00 do 22.00, z wyjątkiem dostawy żywności i produktów wydawanych na wynos.

Wydarzenia kulturalne w przestrzeni zamkniętej będą się odbywać z udziałem 25 proc. publiczności – taka sama zasada będzie obowiązywać w kinach. W wydarzeniach kulturalnych, które odbywają się w plenerze, będzie mogło uczestniczyć maksymalnie 100 osób – jednak liczba widzów, słuchaczy, zwiedzających lub uczestników nie może być większa niż jedna osoba na 5 m kw. W strefie czerwonej będzie obowiązywać całkowity zakaz organizacji i uczestniczenia w wydarzeniach kulturalnych. W kinach może być wypełnionych 25 proc. dostępnych miejsc.

Ponadto w całym kraju w zgromadzeniach będzie mogło uczestniczyć maksymalnie 150 osób. Będą one musiały zakrywać usta i nos oraz zachować minimum 1,5 m odległości od siebie.

> *Od 10 października cały kraj zostanie objęty strefą żółtą, z wyłączeniem powiatów należących do strefy czerwonej, a w każdym województwie powstanie szpital koordynacyjny.*
>
> *Więcej https://t.co/XuuI84usrC*

— Ministerstwo Zdrowia (@MZ_GOV_PL) October 8, 2020

Dodatkowo między m.in. przemarszami czy manifestacjami trzeba będzie zachować odległość – minimum 100 m, by wyeliminować praktykę zgłaszania kilku zgromadzeń w jednym miejscu. Stosowano ją, aby obejść wymogi dotyczące liczby uczestników.

Rządowe Centrum Bezpieczeństwa w każdy piątek będzie też wysyłało wiadomości SMS do mieszkańców powiatów, które weszły do strefy czerwonej.

Tydzień później w sobotę, czyli 17 października, wejdzie w życie dodatkowe obostrzenie dotyczące liczby osób, które mogą uczestniczyć w imprezach okolicznościowych, m.in. weselach, komuniach i w stypach: do 75 osób w strefie żółtej i do 50 osob w strefie czerwonej.

W czerwonej strefie od soboty, z najpoważniejszymi ograniczeniami, znajdzie się 38 powiatów, m.in. tatrzański, otwocki i kartuski. Na liście są też miasta: Grudziądz, Sopot, Piotrków Trybunalski, Suwałki, Kielce i Koszalin.

Więcej informacji o zaleceniach i obostrzeniach można znaleźć pod adresem: https://www.gov.pl/web/koronawirus/regionalne-obostrzenia-dla-wybranych-powiatow.

Źródło: PAP.

Nadszedł czas, aby Stany Zjednoczone zajęły bardziej

zdecydowane stanowisko wobec KPCh



Likwidacja KPCh powinna być celem numer jeden

Komentarz

Oby prezydent Donald Trump i jego żona Melania wyzdrowieli jak najszybciej z wirusa KPCh. Ich przypadek jest dla nas wszystkich przestrogą.

Ich zachorowanie na tę chorobę, której Komunistyczna Partia Chin (KPCh) pozwoliła rozprzestrzenić się na całym świecie, podkreśla, jak bardzo zagrożenie ze strony KPCh zbliżyło się do wyeliminowania serca naszego narodu.

Administracja Trumpa podjęła już bezprecedensowy zakres działań przeciwko KPCh, ale jest to poziom przebudzenia się w wyniku zagrożenia i obrony kraju przed dalszymi zniszczeniami. Wciąż brakuje zrozumienia, że jest to walka na śmierć i życie o ocalenie ludzkości.

W ciągu 71 lat swoich rządów KPCh zawsze postrzegała Stany Zjednoczone jako swojego wroga numer jeden. Dla reżimu w Pekinie sama idea wolności jest zagrożeniem egzystencjalnym. Z tego też powodu KPCh zbudowała swoją gospodarkę i politykę w celu pokonania Ameryki za wszelką cenę, bez ograniczania się co do stosowanych metod.

W latach pięćdziesiątych KPCh prowadziła kampanię zwaną Wielkim Skokiem Naprzód. Prawdziwym celem była próba

dogonienia Stanów Zjednoczonych w ciągu dziesięciu lat. Doprowadziło to do wielkiego głodu, który kosztował życie co najmniej 30 milionów ludzi.

Ta katastrofa jednak nigdy nie zmieniła determinacji KPCh, by konkurować ze Stanami Zjednoczonymi i je pokonać. KPCh zwerbowała chińskich naukowców, wykształconych w USA, by opracowali broń jądrową. W ostatnich dziesięcioleciach, pomimo ogromnych inwestycji pochodzących ze Stanów Zjednoczonych i wielkiego transferu dobrobytu i technologii, cel KPCh pozostał niezmienny – pokonanie Stanów Zjednoczonych.

KPCh od dawna wiedziała, że silna Ameryka ostatecznie doprowadzi do końca KPCh. Ideologia komunistyczna w swej podstawie jest przeciwna naturze ludzkiej, a przykład amerykańskich pryncypiów i idei wolności doprowadziłby do jej upadku.

Właśnie dlatego jakiekolwiek zaangażowanie w KPCh, jakiekolwiek negocjacje, jakiekolwiek umowy handlowe lub innego rodzaju porozumienia z chińskim reżimem komunistycznym zakończą się niepowodzeniem. Ujmę to w ten sposób, nie można zaufać diabłu ani uznawać go za normalną istotę.

Ameryka jest silna, ponieważ jesteśmy błogosławieni. Jesteśmy błogosławieni, ponieważ obarczono nas wielką odpowiedzialnością. Znajdujemy się w historycznym momencie, w którym albo poddamy się komunistom i pozwolimy rakowi komunizmu zawładnąć światem, doprowadzając do zagłady wolności i moralnej przyzwoitości, albo zwalczymy komunizm i ocalimy świat.

Jedno jest pewne, Chińczycy są gotowi na kraj bez komunizmu. Odkąd „The Epoch Times" opublikowało w 2004 roku „Dziewięć komentarzy na temat partii komunistycznej", ponad 350 milionów Chińczyków zostało zainspirowanych do wycofania się z KPCh i jej przybudówek. Chińczycy po wsze czasy będą wdzięczni, jeśli Ameryka wkrótce położy kres KPCh.

Chociaż administracja Trumpa zajęła zdecydowane stanowisko przeciwko chińskiej infiltracji, nie jest jeszcze jasne, czy zakończenie KPCh powinno być celem numer jeden. Prawie wszystkie problemy, które mamy, zarówno wewnętrzne, jak i na arenie międzynarodowej, są spowodowane przez KPCh. Niewystarczająca liczba ludzi zdaje sobie sprawę, że KPCh naprawdę stanowi zagrożenie dla życia – i jest okrutniejsza i przebieglejsza, niż kiedykolwiek był Związek Radziecki.

Trump ma szansę stać się dla Chin tym, kim prezydent Reagan był dla Związku Radzieckiego.

Strategia reżimu polega na stwarzaniu stanu kryzysowego poprzez powtarzanie czystek i polityki Mao Zedonga, co wykorzystuje do zacieśnienia władzy nad narodem i na wyjściu z kryzysu poprzez trzymanie w żelaznym uścisku zaryglowanych i niezniszczalnych Chin.

Administracja Trumpa i przywódcy wielu krajów na świecie zajęli twardsze stanowisko wobec KPCh, ale chcą oni jedynie położyć kres jej nieuczciwym praktykom i chronić interesy własnych krajów. Chociaż są to ciężkie ciosy dla KPCh, nie są wystarczająco silne, aby ją obalić, a w szerszej perspektywie stanowią jedynie niedogodność dla strategii reżimu, który planuje swoje działania na wiele dekad w przyszłość.

Wojna handlowa i inne działania są ostatecznie tylko progiem zwalniającym na długiej drodze reżimu do osiągnięcia celu, jakim jest prześcignięcie Stanów Zjednoczonych. Jakiekolwiek kroki, które nie doprowadzą do obalenia KPCh, przyniosą jedynie krótkoterminowe rozwiązanie długoterminowego problemu i po prostu odłożą kryzys, przed którym teraz stoi świat, na przyszłe pokolenia, na czas, kiedy KPCh może nie być osłabiona, tak jak jest teraz.

Strategia Stanów Zjednoczonych wobec Chin powinna polegać na stanowisku, że Komunistyczna Partia Chin jest morderczym reżimem totalitarnym z krwią dziesiątek milionów Chińczyków

na rękach. To reżim, który popełnia każdą potworność, jakiej wolny świat stara się sprzeciwiać. Jego publicznie deklarowanym celem jest eksportowanie własnego stylu rządów do każdego zakątka świata.

Panie prezydencie Trump, obal Pan ten reżim i zapewnij wolną przyszłość nie tylko Stanom Zjednoczonym, lecz także Chińczykom i całemu wolnemu światu.

Źródło:

theepochtimes.com

Proszę o wskazanie prawa, które pozwala karać za nienoszenie maski. Narzucanie takiego obowiązku musi być oparte na przepisach



Minister zdrowia i komendant policji ogłosił dziś politykę „zero tolerancji” i zapowiedzieli „surowe kary” za nienoszenie maseczek (zwalniać miałoby jedynie zaświadczenie lekarskie). Jednocześnie minister Niedzielski zachęcił do analizy obowiązujących przepisów prawa w tej mierze. Zgodnie z jego

zachętą, przeanalizowałem obowiązujące przepisy prawa w tej mierze i nie znalazłem przepisu, który pozwala nakazywać wszystkim noszenie maseczek. A tym bardziej karać za nienoszenie ich. Taki przepis, Panie Ministrze, Panie Komendancie, nie istnieje. Takiego prawa nie ma.

Najnowsze i obowiązujące rozporządzenie Rady Ministrów w 7 sierpnia br. odnosi się do obowiązującej ustawy, jest jej przepisem wykonawczym. Co znaczy również, że – będąc przepisem niższym – nie może regulacji wyższej zmieniać. A obowiązująca ustawa z 5 grudnia 2008 roku o „zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi" w art. 46b pkt 4 stanowi, że w rozporządzeniu Rady Ministrów można ustanowić: „obowiązek poddania się badaniom lekarskim oraz stosowaniu innych środków profilaktycznych i zabiegów przez osoby chore i podejrzane o zachorowanie;" Ustawy określa, że osoby podejrzane o zachorowanie to tylko te, u których „występują objawy kliniczne choroby lub odchylenia od stanu prawidłowego w badaniach dodatkowych, mogące wskazywać na chorobę zakaźną".

Mamy zatem tylko DWIE precyzyjnie wymienione w Ustawie kategorie osób, wobec których dopuszczalne jest zastosowanie środków profilaktycznych: osoby chore i osoby podejrzane o zachorowanie.

Ustawa jest aktem prawnym wyższym, rozporządzenia ministrów, mogą przepisy ustawy precyzować, ale tylko „w zakresie delegacji ustawowej". Granice przepisów wykonawczych do Ustawy zostały określone treścią delegacji, zawartej w art. 46b. Rozporządzenie musi – jak stanowi art. 92 ust. 1 Konstytucji – zmierzać wyłącznie do wykonania ustawy. Nie może być ani sprzeczne z ustawą, ani wykraczać poza zakres delegacji. Rozporządzenia nie mogą regulować spraw, które stanowią przedmiot wyłączności ustawy.

Z Ustawy jednoznacznie wynika, że „środki

profilaktyczne”, a do takich należy (także w w/w rozporządzeniu) obowiązek zakrywania ust i nosa w przestrzeni publicznej, można wprowadzić wyłącznie względem osób chorych i podejrzanych o zachorowanie. Wprowadzanie ich wobec osób nie spełniających opisanych w Ustawie warunków osoby chorej lub podejrzanej o zachorowanie – jest sprzeczne z Ustawą. Nie ma mocy prawnej.

Obowiązujące rozporządzenie z 7 sierpnia br. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii. § 24 mówi: „nakłada się obowiązek zakrywania, przy pomocy odzieży lub jej części, maski, maseczki, przyłbicy albo kasku ochronnego… ust i nosa..”. Nie precyzuje NA KOGO obowiązek ten się nakłada. I słusznie, bo to jest właśnie domena ustawy, która wyraźnie wskazuje, że środek profilaktyczny można nałożyć wyłącznie na osoby chore i podejrzane o zachorowanie. Skoro Ustawa o chorobach zakaźnych nie przewiduje, aby obowiązek stosowania środków profilaktycznych dotyczył innych kategorii osób, to nawet gdyby rozporządzenie wykonawcze do ustawy wskazywało takie kategorie osób, byłoby w tym zakresie sprzeczne z aktem wyższego rzędu, a więc nie miało mocy prawnej. Ale rozporządzenie z 7 sierpnia tego nie robi, nie łamie Ustawy. Co prawda wskazuje się na obowiązki zakrywania ust i nosa przez „widzów”, „klientów” (§ 7 ust. 1), „pasażerów” (§ 23 ust. 3 pkt 3) „obsługę lokalu” (§ 7 ust. 6 pkt 2), jednak jedynym sposobem interpretacji tych zapisów zgodnych aktem wyższego rzędu na mocy którego zostało wydane rozporządzenie, jest taka, że ten obowiązek dotyczy wyłącznie takich klientów, widzów, pasażerów czy obsługi lokalu, którzy zachorowali na covid, bądź też mają (przynajmniej dwa) objawy kliniczne tej choroby, bądź też odchylenia od stanu prawidłowego w badaniach dodatkowych, mogące wskazywać na ową chorobę. Wyjątki od stosowania obowiązku zakrywania ust i nosa, o których mowa w § 24 ust. 3 dotyczą też wyłącznie dwóch

kategorii opisanych w ustawie, czyli osób chorych i podejrzanych o zachorowanie. Innych nie dotyczą.

Obowiązujące przepisy są więc całkowicie jasne i wykluczają możliwość egzekwowania powszechnego (tj. wobec wszystkich osób przebywających na terytorium RP) obowiązku zakrywania ust i nosa w przestrzeni publicznej.

Ponieważ chcę, by mój rząd, któremu życzę jak najlepiej, opierał się na PRAWIE i SPRAWIEDLIWOŚCI i tego samego oczekiwał, a nawet wymagał od obywateli, uprzejmie proszę Pana Ministra Niedzielskiego o wskazanie przepisu, na podstawie którego chce „surowo karać" za łamanie prawa. Jakiego mianowicie prawa? Jakiego aktu prawnego, którego paragrafu, którego punktu?

Proszę też uprzejmie po raz kolejny, by nie mylić zakażeń z zachorowaniami. Covid to ciężka niewydolność układu oddechowego. Zakażenie nie jest zachorowaniem, ogromna większość (wedle różnych danych 85-95 proc.) zakażonych nie wie, że – pośród innych wirusów – także i ten koronawirus jest w ich organizmie, bo ich układ immunologiczny pokonuje go i nie dopuszcza do stanu choroby (zachorowania). Stanu dokładnie opisanego, zarówno w przepisach Światowej Organizacji Zdrowia, jak i w polskim prawie. Mylenie stanu choroby ze stanem nieistnienia choroby nie jest obojętne, niestety ma swoje złe konsekwencje moralne, medyczne, społeczne, polityczne, cywilizacyjne i prawne.

Zdaniem wielu wybitnych i praktykujących lekarzy-profesorów wielu specjalności, izolacja oraz maseczki osłabiają układ immunologiczny, naturalną odporność organizmu. Narzucanie obywatelom takiego obowiązku musi być oparte na przepisach prawa. Pomijając inne kwestie, choćby po to, by uchronić państwo polskie od fali procesów o odszkodowania.

Autor: Maciej Pawlicki, wPolityce.pl

CNN: oglądanie Trumpa zdejmującego maskę w telewizji cię zabije



Uważaj, Ameryko i nie tylko. Prezydent Trump zrobił bardzo niebezpieczną rzecz, publicznie zdejmując maskę na balkonie Białego Domu po powrocie do domu z Narodowego Wojskowego Centrum Medycznego im. Waltera Reeda. I *CNN* oświadczyło, że umrzesz jeśli oglądać dowolny materiał z incydentu w telewizji.

Nazywając to chwytem „*Sunset Boulevard*”, współgospodarz *CNN* „New Day”, John Berman, wpadł w panikę podczas odcinka swojego programu, w którym Trump zdjął maskę na oczach mediów i swoich zwolenników po pozytywnym wyniku testu na koronawirusa z Wuhan (COVID-19) spowoduje w ten sposób wiele zgonów w najbliższych dniach.

„Dziś rano, zaprzeczenia nie pomogą” – ostrzegł melodramatycznie Berman.

„Makijaż ci nie pomoże. W oparciu o to, co właśnie usłyszeliśmy i zobaczyliśmy, prezydent ci nie pomoże. Teraz, maski pomogają. Ale prezydent wykonał wielki, teatralny gest, zdejmując swoją w drodze do Białego Domu.”

Producenci „New Day” już dwukrotnie wyemitowali materiał, na

którym Trump zdjął maskę podczas odcinka, ale za trzecim razem Berman zaczął gorączkowo krzyczeć:

„Zdejmij to! Proszę, nawet nie umieszczaj go na ekranie! Proszę to zdjąć! Ponieważ to zabije ludzi!”

Innymi słowy, Amerykanie, którzy oglądają materiał, zdaniem Bermana umrą, ponieważ będą naśladować to, co robi prezydent, zdejmując własne maski, co spowoduje natychmiastową infekcję i śmierć.

„Lekarz” CNN mówi, że 130 000 więcej Amerykanów umrze teraz, ponieważ Trump zdjął maskę

Berman przedstawił również dr Petera Hoteza, współpracownika *CNN* i lekarza, który dodał, że zamiast 270 tysięcy Amerykanów umierających z powodu koronawirusa z Wuhan (covid-19) do końca roku, będzie teraz 400 tysięcy zgonów dzięki zdjętej maseczce przez Trumpa .

Trump „wysłał wiadomość do narodu amerykańskiego: „chodźmy po numer 400 000”- zadrwił Hotez.

„Opublikował wiadomość: pozwólmy temu się rozerwać. Nie pozwól, aby przeszkadzało Ci to w codziennych czynnościach. Nie bój się: niech 400 000 Amerykanów zginie.

W międzyczasie Joe Biden po raz kolejny „wygadał”, że 210 *milionów* Amerykanów zmarło już z powodu koronawirusa z Wuhan (covid-19). Liczba ta szybko zmieniła się na 210 000, aby uczynić ją bardziej dokładną i wiarygodną.

Według *CNN*, te i inne dziwaczne wypowiedzi Bidena w jakiś sposób „zamatowały Trumpa”, zapewniając zwycięstwo Bidenowi w listopadzie.

Nalegając, że histerycznie przesadzona reakcja *rządu* na *plandemię* jest dowodem na to, że sam wirus jest znacznie gorszy, niż *zezwala* na to Trump, *CNN* mówi, że Amerykanie „mają rozsądek, by się bać” i nie powinni

postępować zgodnie z radą Trumpa, aby żyć bez strachu.

„Szaleńczo nieodpowiedzialna rada Trumpa – „nie pozwól, aby zdominował Twoje życie”- wpisuje się w strategię Bidena polegającą na oferowaniu narodowi spokojnej, rozsądnej i prezydenckiej alternatywy poprzez po prostu uznanie rzeczywistości” – twierdzi Errol Louis, pisarz *CNN*.

„Plan koronawirusa Bidena – który obejmuje wymóg zachowania dystansu społecznego i noszenia masek na wszystkich posiadłościach federalnym, zapewnienie powszechnego dostępu do testów i stosowanie się do rad naukowców – jest po prostu zdrowym rozsądkiem” – dodaje Biden.

Podobnie jak w 2016 roku, Trump po raz kolejny trolluje w mediach, jednocześnie przedstawiając mocną uwagę na temat koronawirusa z Wuhan (covid-19): że nie jest nawet blisko bycia „pandemią”, której obawiają się obrońcy, tacy jak *CNN,* twierdząc, że takowa istnieje.

Jesteśmy tylko zaskoczeni, że *CNN* nie dołączyło jeszcze do chóru ukrytych zaprzeczających, którzy twierdzą, że prezydent Trump nigdy nawet nie miał koronawirusa z Wuhan (covid-19), po prostu dlatego, że w ich opinii nie ma możliwości, aby mógł tak szybko ozdrowieć.

Źródła:

NewsBusters.org

CNN.com

NaturalNews.com

Chińska technologia 5G nie uratuje gospodarki, mówi były minister finansów reżimu



https://vs.youmaker.com/assets/4cc1dcdc-c039-4aaa-7436-247216271906/video_360p.mp4

Były minister finansów Chin Lou Jiwei ostrzegł w niedawnym przemówieniu, że „niedojrzała" chińska technologia 5G prawdopodobnie okaże się nieudaną inwestycją.

W ostatnich tygodniach chiński przywódca Xi Jinping podkreślił potrzebę opracowania „wewnętrznego system cyrkulacji" w gospodarce krajowej – innymi słowy, by krajowe sektory produkowały wszystkie towary na potrzeby chińskiej konsumpcji, od surowców po produkty końcowe.

Xi stwierdził, że w ramach gospodarki należy „stworzyć nowy wzorzec rozwoju, w którym rynki krajowe i zagraniczne będą mogły się nawzajem stymulować, a rynek krajowy będzie podstawą".

Jednak Lou stwierdził, że chińskie innowacje 5G – mocno dotowane przez Pekin – mogą stać się „punktem blokującym" ten „wewnętrzny system cyrkulacji", ponieważ nie ma chętnych na inwestycję za setki miliardów.



Lou poruszył tę kwestię podczas Forum 50 Chińskich Ekonomistów (ang. Chinese Economists 50 Forum), które odbyło się w Pekinie, o czym napisano w „Hong Kong Economic Times", w relacji z 28 września.

Były minister dokonał analizy i wysunął wnioski, że nie da się zmienić łańcuchów dostaw tak, aby były zgodne z teorią cyrkulacji Xi i że jest mało prawdopodobne, aby Chiny „z powodzeniem uzyskały przewagę technologiczną".

Sieć 5G pozostaje punktem zapalnym między USA a Chinami, ponieważ Stany Zjednoczone zakazały chińskiemu gigantowi telekomunikacyjnemu Huawei wprowadzenia na ich rynek 5G i zmobilizowały inne kraje, aby zrobiły to samo – powołując się na zagrożenia bezpieczeństwa wynikające z powiązań Huawei z chińską armią.

Według statystyk opublikowanych przez chińskie Ministerstwo Przemysłu i Technologii Informacyjnych (ang. China's Ministry of Industry and Information Technology, MIIT) Chiny kontynentalne wybudowały do 5 września 480 000 stacji bazowych

dla sieci 5G, z ponad 100 milionami punktów końcowych sieci.

Lou Jiwei był ministrem finansów Chin od marca 2013 do 2016 roku. To jeden z urzędników partii komunistycznej, który opowiadał się za reformą gospodarczą i jest dobrze znany ze swojej szczerości. Podczas zeszłorocznego Forum 50 Chińskich Ekonomistów, które odbyło się 16 lutego 2019 roku, skrytykował reformy strukturalne po stronie podaży, jakie forsowała władza, i potępił praktykę tworzenia komórek partii komunistycznej wewnątrz prywatnych przedsiębiorstw, co jak powiedział, „znacznie nadwątliło ich zaufanie, gdy partia interweniowała w strategię korporacyjną".

W wywiadzie z 7 marca 2019 roku dla „South China Morning Post" z siedzibą w Hongkongu Lou oświadczył, że od samego początku był przeciwny ekonomicznemu planowi „Made in China 2025". Jego zdaniem inicjatywa, która ma na celu uczynienie z Chin potęgi produkcyjnej w dziedzinie supertechnologii do 2025 roku, to marnotrawstwo pieniędzy podatników.

„Byłem temu przeciwny od początku, bardzo się z tym nie zgadzałem" – powiedział. „[Władza] chce, aby do tego czasu branże były na najwyższym poziomie, ale te branże nie są przewidywalne i władza nie powinna sądzić, że jest w stanie przewidzieć to, czego nie da się przewidzieć".



Ogłoszony w maju 2015 roku „Made in China 2025” był planem Pekinu na pobudzenie rozwoju w 10 sektorach zaawansowanych technologii, m.in. w robotyce, lotnictwie, nowych źródłach energii, półprzewodnikach i nowych materiałach. Administracja USA skrytykowała reżim za pozwolenie na kradzież z amerykańskich firm i instytucji własności intelektualnej dofinansowywanej przez państwo.

Źródło:

theepochtimes.com